



Katastrofa francuskiej łodzi podwodnej „Farfadet”: Załoga „Farfadeta”.

Katastrofa francuskiej łodzi podwodnej „Farfadet”.

Jakkolwiek żegluga postąpiła w ostatnich czasach znacznie naprzód i z dnia na dzień zdumiewające robi postępy, to jednak usilne starania i wytężona praca uzdolnionych ludzi nie doprowadziły jeszcze do ostatecznych rezultatów, najzupełniej zadowalniających wyników.

Codziennie prawie słyszymy o najrozmaitszych wypadkach zatonięcia okrętów, ostatni fakt jednak, zatonięcia podwodnego statku podwodnego „Farfadet” z całą załogą, zelektryzował świat cały i wykazał jak najdowodniej, że niebezpieczeństwo,

Wstrząsający obraz tonących marynarzy stanie z pewnością w oczach każdego, a straszne niebezpieczeństwo, jakie ustawicznie grozi tym odważnym ludziom, zjedna im niezawodnie zasłużone poważanie.

Zatonięcie podwodnego statku „Farfadet” miało miejsce w Bicerie, portowem mieście koło Tunisu.

Zagraniczne dzienniki zainteresowały się niezwykle przerażającą śmiercią załogi „Farfadeta”, podają też mnóstwo szczegółów, które poprzedziły sam fakt zatonięcia, chcąc swych czytelników możliwie najlepiej zaznajomić z wstrząsającą śmiercią odważnej załogi na dnie morza.

Rozpaczliwe wysiłki tonących, pragnących za wszelką cenę uratować swe życie, przewyższają

na jakie narażają się marynarze, a zwłaszcza załoga łodzi podwodnych, jest wielkie.

wszystkie okropności, jakie może wymyśleć fantazyja.

W chwili gdy łódź „Farfadet” miała się zanurzyć, kłapa odmówiła posłuszeństwa. Woda wciśnięła się natychmiast z taką siłą pod pokład, że trzech marynarzy, kapitan i dwóch oficerów, wrzuconych zostało w morze. To uratowało im życie. Skoro wypłynęli na powierzchnię, postarali się przede wszystkim o to, ażeby dostać się na przepływające inne łodzie. Reszta załogi „Farfadeta”, w liczbie ośmiu zamknęła się w tyle łodzi, dając ustawicznie sygnały na powierzchnię. Uratowanie ich było rzeczą prawie niemożliwą, zważywszy, że ilość powietrza w zamkniętej łodzi nie wystarczała na długo dla ośmiu ludzi, musimy stanowczo dojść do przekonania, że ludzie ci, pozbawieni powietrza do oddychania, skazani byli z góry na straszne zaduszenie.

Wprost trudno wystawić sobie męki tych ludzi, którzy z góry musieli zwątpić w możliwość ocalenia. Nie tracili jednak resztek nadziei i za pomocą telegrafu Morsego, alarmowali pozostałych towarzyszy. Akcyę ratunkową rozpoczęto z dwójną energią — pozostała część marynarzy, czyniła formalnie nadludzkie wysiłki, by uratować tonących.

Szczęście nie sprzyjało jednak pracy.

Dwukrotnie podnoszono łódź z dna morza, i już tonący byli bliżej ocalenia, gdy wtem łańcuchy pękły, a „Farfadet” ponownie zanurzył się w morskich odmętach. Tortury marynarzy musiały być straszne, bo okropną jest rzeczą ginąć, kiedy ratunek był tak blisko, kiedy biednym, duszącym się z braku powietrza ludziom, zdawało się choćby na chwilę, że ich męki szczęśliwie minęły.

Kiedy powtórnie próba nie doprowadziła do pożądanego wyniku, zwątpiono powszechnie w ratunek. Znaki alarmowe z dna morza odzywały się się coraz rzadziej, coraz ciszej — wreszcie wszystko ucichło — nieszczęśliwi skończyli na dnie morza straszną śmiercią.

Teraz starano się tylko wydobyć z dna morza łódź. Przez otwory który wybito w powierzchni „Farfadeta” przewleczono silne łańcuchy i statek wypłynął znowu na powietrze — tym razem z trupami ośmiu marynarzy.

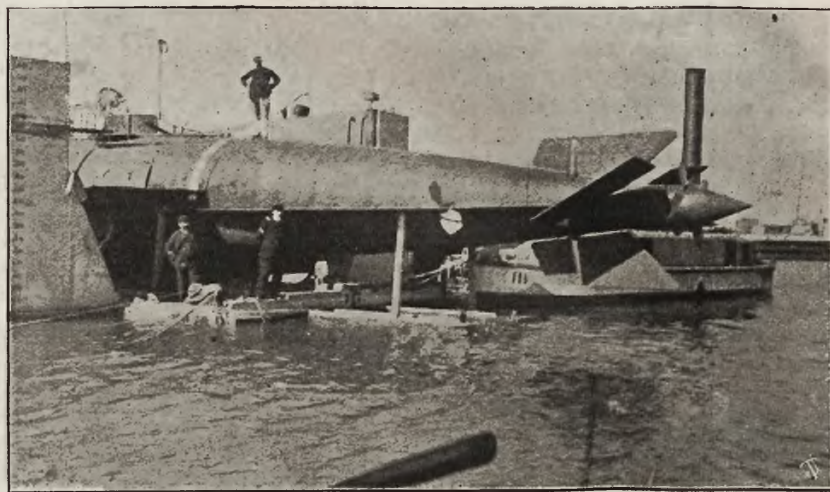
Nieszczęśliwi straszny przedstawiali widok; w całym układzie ich ciał znać było tę rozpaczliwą a beznadziejną walkę z błędem widmem śmierci.

W uzupełnieniu artykułu podajemy obok ilustracyę, przedstawiającą wydobywanie „Farfadeta” z głębi morza, załogę tej nieszczęśliwej łodzi oraz „Farfadeta” przed wypłynięciem na morze.

Fantazyja milionera.

Amerykańscy milionerzy wysilają nieraz do brze fantazyę przy trwonieniu pieniędzy. Często słyszymy wprawdzie o najrozmaitszych fundacyach i zapisach na korzyść zakładów naukowych, muzeów i pożytecznych instytucyj, co by świadczyło o wysokiem pojęciu milionerów o powinnościach i obowiązkach człowieka bogatego względem państwa i społeczeństwa, z drugiej strony jednak dochodzą nas nieraz wieści o niezwykłych zabawach, na jakie sili się fantazyja niejednego z nich, jedynie w tym celu, by się potem uczynić przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Wypadki te zadają potężny kłam twierdzeniu o głębokiem pojmowaniu obowiązków milionera względem społeczeństwa.



Katastrofa francuskiej łodzi podwodnej „Farfadet”: Łódź „Farfadet”.



Katastrofa francuskiej łodzi podwodnej „Farfadet”: Wydobywanie „Farfadeta” z głębin morza.